

UZASADNIENIE

Pozwem z 11.06.2013 r. powodowie - A. Z., M. Z. (1), T. Z. i K. S. wystąpili przeciwko pozwanemu - (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł. wnosząc o zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela:

- na rzecz powodów M. Z. (1) i A. Z. na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 §1 k.c. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna M. Z. (2) na skutek obrażeń odniesionych w wypadku komunikacyjnego z 30.04.2006 r. kwot po 100 000 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu likwidacyjnym kwot po 3.600 zł, a tytułem zwrotu kosztów procesu kwot po 3600 zł, a

- na rzecz powodów T. Z. i K. S. na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 §1 k.c. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią brata M. Z. (2) na skutek obrażeń odniesionych w wypadku komunikacyjnego z 30.04.2006 r. kwot po 40 000 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu likwidacyjnym kwot po 2.400 zł oraz kwot po 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą żądań powodów były te same okoliczności faktyczne. Powodowie podali, że sprawcą wypadku, w wyniku którego zmarł M. Z. (2), był J. W., który kierując pojazdem marki P. nr rej. (...). Wyjaśnili, że samochód marki P. nr rej. (...) w chwili wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Zaznaczyli, że choć kierujący P. został uniewinniony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Hrubieszowie z 15.09.2011 r. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177§ 2 k.k., to ustalenia sądu karnego, w świetle art. 11 k.p.c., nie są dla sądu cywilnego w n/n sprawie wiążące. Uzasadniając wysokość dochodzonych roszczeń powołali się na zakres krzywdy i intensywność cierpień, jakich doznali w związku z tragiczną i niespodziewaną śmiercią ich najbliższego członka rodziny, podkreślając, że uwzględnili żądając zasądzenia w/w kwot, iż poszkodowany zmarły M. Z. (2) przyczynił się do powstania szkody w 50%. Wyjaśnili, że w granicach zastępczej odpowiedzialności ubezpieczyciela mieści się także naprawienie szkody obejmującej straty, jakie ponieśli w związku z dochodzeniem od pozwanego roszczeń, na które złożyły się koszty związane z ustanowieniem przez nich profesjonalnego pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym (pozew –k. 2-26).

Pozwany ubezpieczyciel nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie w całości, a także o zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Wyjaśnił, że w toku postępowania likwidacyjnego na rzecz powodów została już wypłacona łączna kwota 39.981,60 zł tytułem należnego odszkodowania, której powodowie nie uwzględnili wnosząc powództwo w n/n sprawie. Zakwestionował wysokość żądanych przez powodów kwot tytułem zadośćuczynienia, twierdząc, że są zawyżone, powołując się na przyznaną przez powodów okoliczność 50% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Podniósł, że kierujący samochodem marki P. został uniewinniony wyrokiem sądu karnego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 k.k. Negował w całości zasadność dochodzonego pozwem zwrotu kosztów poniesionych w postępowaniu likwidacyjnym, argumentując, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność jedynie w graniach zdarzenia objętego polisą ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej (odpowiedź na pozew – k. 88-91, 110-114, pismo procesowe pozwanego – k. 105-106).

W piśmie procesowym z 31.01.2014r. pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie, a nadto wniósł o zawiadomienie na podstawie art. 84 k.p.c. kierującego pojazdem – J. W. o toczącym się postępowaniu celem umożliwienia mu wzięcia udziału w charakterze interwenienta ubocznego, argumentując, że w przypadku niekorzystnego wyroku, pozwanemu będzie przysługiwało względem przypożwanego roszczenie o zwrot wypłaconych kwot. Wyjaśnił też, że 20.09.2013 r. ubezpieczyciel przyznał tytułem odszkodowania na rzecz powodów A. Z. i M. Z. (1) po 10.000 zł, a na rzecz powodów T. Z. i K. Z. po 2.500 zł (pismo procesowe pozwanego- k. 130 – 132).

Przesyłki sądowe zawierające zawiadomienie o procesie oraz odpis odpowiedzi na pozew, a także o terminach rozpraw dla J. W. po dwukrotnym awizowaniu zostały w toku postępowania zwrócone jako niepodjęte w terminie. Zgodnie z art. 139 k.p.c. w/w przesyłki zostały skutecznie doręczone J. W. (zarządzenie – k. 266, awizowana przesyłka sądowa –

w kopercie za kartą 269, zarządzenie o uznaniu za skutecznie doręczoną przesyłkę – koperta k. 269, przesyłka sądowa – k. 348, 351).

Na rozprawie z 4.03.2015 r. strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska, przy czym pełnomocnik pozwanego dodatkowo wyjaśnił, że kwoty, o których pisał w piśmie procesowym z 31.01.2014 r. zostały wypłacone na rzecz powodów tytułem zadośćuczynienia, nie zaś odszkodowania. Jednocześnie podkreślił, że pomimo wypłacenia powodom tych kwot ubezpieczyciel kwestionuje zasadę swojej odpowiedzialności i podnosi zarzut wyłącznej winy poszkodowanego. Pełnomocnik powodów oświadczył, że zarzut wyłącznej winy poszkodowanego, jako nie zgłoszony w odpowiedzi na pozew jest spóźniony. Nadto powódka M. Z. (1) oświadczyła, że powodowie otrzymali dotąd od pozwanego kwotę 39.981,60 zł, o której mowa w odpowiedzi na pozew i jednocześnie zaznaczyła, że nie jest w stanie wskazać, co składało się na tę kwotę (e-protokół rozprawy z 4.03.2015 r.: stanowiska stron 00:02:11- 00:13:57).

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska, przy czym na ostatnim terminie rozprawy z 2.11.2016 r. pełnomocnik powodów popierając powództwo oświadczył, że powodowie przyznają, iż zmarły przyczynił się w 40% do zaistnienia wypadku i jednocześnie wnoszą o nieobniżanie dochodzonych kwot ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, albowiem po pierwsze, zachowanie sprawcy wypadku było wyjątkowo naganne, ponieważ gdyby był w odpowiednim stanie psychofizycznym miałby możliwość zauważenia pieszych uczestników ruchu drogowego i ominięcia ich, a po drugie, z uwagi na niewinność w procesie karnym, jak dotąd sprawca nie poniósł żadnych konsekwencji swojego czynu, powodowie zaś nie mają poczucia, że została wymierzona sprawiedliwość (e-protokół rozprawy z 26.02.2016 r.: 00:01:39, e-protokół rozprawy z 2.11.2016r.: 00:01:02, 00:39:34).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30.04.2006 r. w porze nocnej, przed godz. 3:30, na drodze krajowej nr (...) w miejscowości H., gmina W. doszło do wypadku drogowego, w którym kierujący samochodem osobowym marki P. o numerze rejestracyjnym (...) J. W., potrafił pieszych uczestników ruchu drogowego - M. Z. (2) i P. P., idących w kierunku miejscowości W., w wyniku czego M. Z. (2) odniósł ciężkie wielonarządowe obrażenia ciała, na skutek których poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, natomiast P. P. doznała obrażeń głowy, lewego boku i lewej ręki.

Pełne i jednoznaczne odtworzenie przebiegu wypadku nie jest możliwe.

Do zdarzenia doszło na prostym odcinku dwukierunkowej drogi jednojezdniowej, mającej po jednym pasie ruchu do jazdy w danym kierunku o łącznej szerokości 6,1 m. Droga w tym miejscu była podzielona oznakowaniem poziomym na dwa pasy ruchu, do jezdni przylegały utwardzone pobocza o szerokościach 1 m, a za poboczami znajdowały się rowy o szerokości 3,0 i 3,5 m, głębokości 1,0 i 1,2 m. Jezdnia i pobocza były w bardzo dobrym stanie technicznym. Jezdnia na miejscu zdarzenia nie miała żadnych ubytków w nawierzchni. Do zdarzenia doszło w obszarze niezabudowanym, gdzie obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 90 km/h. W chwili wypadku z uwagi na porę nocną było ciemno. W miejscu zdarzenia nie było sztucznego oświetlenia.

Podczas zdarzenia M. Z. (2) i P. P. poruszali się pieszo, idąc w kierunku miejscowości W.. Poruszali się w sposób nieprawidłowy, po dwukierunkowej drodze w warunkach ograniczonej widoczności spowodowanej późną porą nocną, przemieszczając się nieodpowiednią prawą stroną drogi, czym pozbawili się możliwości kontrolowania toru jazdy nadjeżdżających pojazdów w swoim bezpośrednim sąsiedztwie i narażali innych uczestników ruchu drogowego na niebezpieczeństwo wystąpienia wypadku drogowego. M. Z. (2) i P. P. mogli i powinni byli ustąpić pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom, z którego to obowiązku nie wywiązali się, na co miało wpływ to, że szli tyłem do nadjeżdżających pojazdów. M. Z. (2) i P. P. swoim zachowaniem doprowadzili do powstania zagrożenia w ruchu drogowym, przyczyniając się w ten sposób do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. Nie jest możliwe ustalenie, czy i jak gwałtownie, idący pieszo M. Z. (2) i P. P. weszli na jezdnię i w jakiej odległości znaleźli się przed samochodem kierowanym przez J. W. oraz czy byli wcześniej widoczni w światłach drogowych tego pojazdu.

W chwili uderzenia pojazdu w idącego pieszo M. Z. (2), kierujący P. J. W. przemieszczał się z prędkością 80 km/h. Prędkość w/w samochodu w momencie uderzenia M. Z. (2) nie mogła być mniejsza niż 45 km/h. Kierujący samochodem marki P. uderzył przednią prawą stroną auta w pieszego M. Z. (2), który po uderzeniu został wyrzucony na pokrywą przednią i uderzył tułowiem w szybę, a głową w górne obramowanie szyby – przednią krawędź dachu i rejon przedniego prawego słupka pojazdu. Dalszy ruch ciała M. Z. (2) spowodował uderzenie w dach i przerzucenie ciała nad pojazdem, a następnie M. Z. (2) został odrzucony skośnie w prawo względem kierunku jazdy.

Stan techniczny samochodu marki P. nie miał wpływu na przebieg i na zaistnienie wypadku. W chwili potrącenia M. Z. (2) w w/w samochodzie były włączone światła mijania. Kierujący P. miał szansę dostrzeżenia nieoświetlonego, idącego pieszo i ubranego na czarno M. Z. (2) najwyżej na 20-30 m przed pojazdem.

Odległość jaką dysponował kierujący P. dzieląca go od idących pieszych w warunkach panujących w chwili zdarzenia wynosiła 18,5 m. Długość drogi hamowania samochodu jadącego z prędkością 80 km/h wyniosła 49 m. Kierujący pojazdem marki P. jadąc z taką prędkością w przypadku podjęcia próby zatrzymania samochodu nie miał możliwości zatrzymania auta przed torem ruchu pieszych.

J. W. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc pod wpływem środków odurzających w postaci amfetaminy i alkoholu oraz nie posiadając uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych kierował pojazdem P., którym w chwili zdarzenia przemieszczał się z niebezpieczną prędkością 80 km/h, która nie była dostosowana do warunków panujących na drodze, ani do stanu w jakim się znajdował J. W.. Zachowanie kierującego P. zwiększyło w sposób istotny ryzyko zaistnienia przedmiotowego wypadku i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem.

Także M. Z. (2) i P. P. jako piesi uczestnicy ruchu drogowego swoim zachowaniem polegającym na przemieszczaniu się nieprawidłową stroną drogi naruszyli zasady bezpieczeństwa i stworzyli stan zagrożenia, na który jednak kierujący pojazdem P. zareagowałby w odpowiedni sposób, gdyby nie prowadził pojazdu pod wpływem środków odurzających, co stanowiło większe zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego niż nieprawidłowe zachowanie poszkodowanych pieszych.

Nie można M. Z. (2) i P. P. jako pieszym uczestnikom ruchu drogowego przypisać całej winy za zaistnienie zdarzenia, ponieważ gdyby kierujący samochodem P. nie miał ograniczonych zdolności psychomotorycznych działaniem środków odurzających, zareagowałby w odpowiedni sposób nie doprowadzając do powstania szkody.

Po wypadku kierujący pojazdem P. J. W. uciekł z miejsca zdarzenia pozostawiając poszkodowanych pieszych bez udzielenia im pomocy i nie zawiadamiając nikogo o wypadku.

(podstawowa i uzupełniająca pisemna opinia biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków – k. 152-169, 208-211)

Środki odurzające przyjęte przez J. W. przed wypadkiem w postaci narkotyków i alkoholu miały istotny wpływ na zdolność prowadzenia przez niego pojazdu mechanicznego. Działanie środków psychoaktywnych w postaci amfetaminy, marihuany i alkoholu ograniczyło kierującemu P. możliwości prawidłowej reakcji na sytuację na drodze w chwili zdarzenia, a co za tym idzie miały wpływ na przebieg wypadku i jego skutki (opinia biegłego z zakresu toksykologii klinicznej – k. 241-251).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Hrubieszowie z 15.12.2011 r., w sprawie II K 80/09, oskarżony J. W. został uniewinniony od zarzutu spowodowania przedmiotowego wypadku drogowego z 30.04.2006r., w wyniku którego śmierć poniósł poszkodowany pieszy M. Z. (2), tj. od popełnienia przestępstwa z art. 177 §2 k.k. i art. 177 §1 k.k. w zw. z art. 178 §1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. (wyrok wraz z uzasadnieniem – k. 48 - 63).

Poszkodowany w wypadku z 30.04.2006 r. M. Z. (2) w chwili zdarzenia miał 22 lata. Był młodym, zdrowym mężczyzną, osobą bardzo radosną, pełną życia, mającą wielu znajomych i bardzo lubianą. Ukończył technikum mechaniczne w

oddalonym o ok. 30 km od jego miejsca zamieszkania Z., uzyskując świadectwo maturalne. W okresie nauki był dobrym uczniem i nie sprawiał żadnych problemów wychowawczych. Pomimo nauki w Z. mieszkał cały czas w domu rodzinnym, codziennie dojeżdżał do szkoły i pomagał swoim rodzicom A. i M. Z. (1) w pracach w gospodarstwie rolnym i w domu. Po ukończeniu szkoły odbył służbę wojskową. Zamierzał podjąć pracę w Z. przy odczytywaniu liczników gazowych, nadal chciał mieszkać w rodzinnym domu i dojeżdżać do pracy. M. Z. (2) miał bardzo dobre relacje z młodszą o 2 lata siostrą K. S. (z domu Z.) i młodszym o rok bratem T. Z.. Do czasu wypadku wszyscy powodowie i M. Z. (2) mieszkali razem w jednym domu, przy czym powódka K. S. dojeżdżała w tym czasie na studia. Wszystkie święta do czasu wypadku powodowie i M. Z. (2) spędzali razem.

Dla powodów śmierć M. Z. (2) była olbrzymią tragedią. Powodowie bardzo ciężko przeżyli jego pogrzeb. Wszyscy powodowie po śmierci M. Z. (2) zmienili się, stali się skryci, zamknęli się w sobie. Zaraz po śmierci M. Z. (2) pomagali powodom członkowie ich dalszej rodziny oraz sąsiedzi, którzy widząc załamanie psychiczne powodów obawiali się pozostawić ich bez opieki. Od czasu śmierci M. Z. (2) święta u powodów nie są już tak radosne. Rodzice zmarłego M. Z. (2) nie są już tak rozmowni jak wtedy, gdy żył ich najstarszy syn.

M. Z. (2) z młodszym bratem T. Z. łączyły bardzo silne więzi emocjonalne. Bracia byli nierozłączni, mieli wspólne zainteresowania. Rodzina i znajomi mówili, że zachowują się jak bliźniacy. Bracia bardzo lubili spędzać razem czas, często chodzili razem grać w piłkę i na zabawy do dyskoteki. Zwierali się sobie, darzyli wzajemnym zaufaniem i szacunkiem. Mogli liczyć na siebie wzajemnie. Powód T. Z. w dacie wypadku był kawalerem. W tym czasie ukończył już naukę w szkole, ale nie pracował. Pomagał rodzicom w pracy w ich gospodarstwie rolnym. T. Z. o śmierci brata dowiedział się od rodziców. Początkowo nie mógł w to uwierzyć, uważał, że to nie mogło zdarzyć się naprawdę. Nie dopuszczał do siebie myśli, że jego starszy brat nie żyje. Gdy jednak po pewnym czasie uzmysłowił sobie, że jego brat M. nie żyje, dużo płakał i krzyczał z rozpacz. Był to najgorszy okres w jego życiu. Cierpiał na bezsenność, nie był w stanie o niczym myśleć, niczego zaplanować, ani zrobić. Korzystał z pomocy lekarza rodzinnego. T. Z. stał się po śmierci brata bardzo nerwowy, reagował złością, był drażliwy. Trudno było w tym czasie nawiązać z nim kontakt. Przestał spotykać się z kolegami. Pomimo upływu ponad 10 lat T. Z. nadal nie pogodził się z nagłą i tragiczną śmiercią starszego brata. Obecnie T. Z. ma 31 lat, jest żonaty od 2007 r., ma dwóch synów w wieku 6 i 9 lat. Wyprowadził się z domu rodzinnego 3 lata po śmierci M. Z. (2). Aktualnie mieszka w innej miejscowości niż rodzice, oddalonej o 4 km od jego domu rodzinnego. T. Z. pomimo upływu 10 lat od tragicznej śmierci M. Z. (2) nadal brakuje kontaktu ze zmarłym bratem. Pouczenie pustki, żal spowodowany utratą brata, na którego wsparcie, radę mógł w każdej sytuacji liczyć towarzyszą T. Z. do dziś. T. Z. często wspomina brata.

W chwili śmierci M. Z. (2) powódka - K. S. była studentką pierwszego roku. Miała wówczas 20 lat. Była bardzo związana emocjonalnie z najstarszym bratem. Gdy miała problem M. Z. (2) starał się jej pomóc. W dzieciństwie najstarszy brat nauczył ją jeździć na rowerze, pomagał jej w wykonywaniu prac w polu w gospodarstwie rodziców. Gdy powódka wyjechał na studia (...) przywiózł jej rzeczy, pomógł się rozpakować. Najstarszy brat był dla powódki K. S. zawsze pomocny, uczynny. Gdy powódka K. S. dowiedziała się o tragicznej śmierci brata musiała zażywać przez miesiąc leki uspokajające, a po tym czasie zażywała w dalszym ciągu okresowo leki ziołowe na uspokojenie. Przez miesiąc po śmierci M. Z. (2), powódka K. S. nie była w stanie uczestniczyć w zajęciach na studiach. Chciała rzucić studia. Potem zmieniła zdanie i ostatecznie studia ukończyła. K. S. po śmierci brata bardzo się zmieniła, stała się skryta, zamknęła się w sobie, nie spotykała się ze znajomymi i nie uczestniczyła w imprezach towarzyskich. Nie korzystała z pomocy psychiatry, ani z psychoterapii. Powódka wciąż odczuwa żal z powodu nagłej i tragicznej śmierci brata. K. S. nadal często wspomina zmarłego brata, przechowuje po nim pamiątki. Obecnie szczególnie silnie odczuwa brak brata w okresie świąt, w czasie rocznicy jego śmierci i urodzin. W 2011 r. powódka wyszła za mąż i wyprowadziła się od rodziców. Obecnie mieszka w T. z mężem i dwoma synami: 4 -letnim i rocznym.

Powód A. Z. w chwili śmierci syna M. Z. (2) miał 47 lat. Początkowo nie mógł uwierzyć w śmierć najstarszego syna. Wiadomość o śmierci syna powód otrzymał telefonicznie od jednego z uczestników dyskoteki, z której w dniu wypadku wracał jego syn. Na miejsce zdarzenia oddalone ok. 2 km od domu zawiózł go sąsiad. Powód rozpoznał ubranie i buty syna leżące na szosie, płakał. Po wypadku powód bał się wsiąść do samochodu. Powód bardzo przeżywał trwające 6 lat postępowanie w sprawie karnej przeciwko kierującemu P. i to, że kierujący w/w pojazdem został

ostatecznie uniewinniony. Powód nie potrafi pogodzić się z tym, że wina za zaistnienie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego została przypisana jego nieżyjącemu synowi, a kierowca P. nie został ukarany. Powód po śmierci najstarszego syna M. Z. (2) bardzo źle funkcjonował w codziennym życiu: schudł 14 kg w ciągu pół roku, nie jadł i nie miał apetytu, nie mógł spać w nocy, przespiał tylko 2-3 godziny, dużo płakał, stał się bardzo nerwowy, zażywał leki uspokajające, chodził do lekarza rodzinnego. Chodził na oddalony ok. 1 km od domu cmentarz by odwiedzić grób syna 1-2 razy w tygodniu. Wykonywał tylko konieczne prace w swoim gospodarstwie rolnym. Powód od tragicznej śmierci syna do dnia dzisiejszego przyjmuje leki nasenne. Powód po wypadku z 30.04.2006 r., w którym zginął jego najstarszy syn, nie korzystał z psychoterapii ani z pomocy psychologa. Obecnie A. Z. ma 57 lat. Nadal bardzo często wspomina tragicznie zmarłego syna.

Powódka M. Z. (1) w chwili śmierci syna M. Z. (2) miała 46 lat. Bardzo przeżyła śmierć syna. Musiała zażywać leki uspokajające, zaczęła mieć problemy z pamięcią, przestała wychodzić z domu i kontaktować się ze znajomymi, w szczególności nie chciała spotykać rówieśników zmarłego tragicznie syna, ponieważ miała żal patrząc na nich, że jej 22-letni syn już nie żyje. W pierwszym okresie po śmierci M. Z. (2) powódka bardzo dużo płakała, wszystko ją denerwowało, była bardzo rozdrażniona. Żal i złość, że jej najstarszy syn zginął tragiczną śmiercią dusiła w sobie, odczuwała w związku ze stratą syna bardzo silny ból, płakała, gdy nikt nie widział, ponieważ widziała, że mąż gorzej od niej przeżywa utratę ich najstarszego syna. Zaczęła mieć problemy ze snem, a gdy udało jej się zasnąć miała koszmary senne. Nie miała apetytu. Przez pierwszy miesiąc po śmierci syna schudła 5 kg. W tym czasie powódka chodziła do pracy z poczucia obowiązku ponieważ zarobione pieniądze przeznaczała na utrzymanie studiującej wówczas córki. Pomimo upływu ponad 10 lat od wypadku, powódce nadal jest ciężko pogodzić się ze śmiercią syna i wciąż za nim tęskni. Powódka cały czas odczuwa brak syna M. Z. (2) kiedy spotyka się dwójką pozostałych dzieci i z ich rodzinami. Czuje wtedy żal, że nie może też spotkać się z najstarszym synem.

Oboje rodzice zmarłego M. Z. (2) nadal pracują jako rolnicy we własnym gospodarstwie rolnym o pow. 11 ha, w którym uprawiają zboże, fasolę, buraki, a także hodują trzodę chlewną.

(zeznania świadka B. K. – e-protokół rozprawy z dn.26.02.2016 r. : 00:04:04 –00:11:18, zeznania świadka D. H. 00:12:14 - 00:20:18, zeznania powoda A. Z. - e-protokół rozprawy z dn.2.11.2016 r. : 00:05:24 – 00:12:47, zeznania powódki M. Z. (1) - e-protokół rozprawy z dn.2.11.2016 r. : 00:13:23 – 00:19:26, odpis aktu zgonu – k. 45, odpisy aktów urodzenia – k. 46-47)

Powód - T. Z. miał prawidłową więź ze zmarłym bratem M. Z. (2), charakterystyczną dla relacji dorosły brat – dorosły brat. Na skutek śmierci brata M. Z. (2) powód przeżył prawidłową (niepowikłaną zaburzeniami psychicznymi) reakcję żałoby trwającą około 2 lat i wyrażającą się: obniżeniem nastroju wraz z płaczliwością, przeżywaniem smutku, bólu, żalu, poczucia straty, odczuwaniem złości, gniewu, drażliwości, okresowym obniżeniem aktywności celowej i zdolności planowania działań, okresowo występującymi zaburzeniami snu. Aktualnie powód T. Z. jest osobą ogólnie prawidłowo zaadoptowaną psychologicznie, nie występują u niego zaburzenia o charakterze emocjonalnym, czy psychotycznym. Po śmierci brata powód T. Z. nie korzystał z psychoterapii i nie było konieczności by z niej korzystał (opinia biegłego psychologa klinicznego – k. 302-308)

Powódka - K. S. ze zmarłym bratem M. Z. (2) miała prawidłową więź emocjonalną charakterystyczną dla relacji dorosły brat-dorosła siostra. Na skutek śmierci brata M. Z. (2) powódka przeżyła prawidłową (niepowikłaną zaburzeniami psychicznymi) reakcję żałoby trwającą około 2 lat i wyrażającą się: obniżeniem nastroju wraz z płaczliwością, przeżywaniem smutku, bólu, żalu, poczucia straty; odczuwaniem złości, gniewu; odczuwaniem niepokoju w trakcie poruszania się pojazdami; skłonnością do somatyzacji energii psychicznej; ograniczeniem relacji interpersonalnych. Aktualnie powódka K. S. jest osobą ogólnie prawidłowo zaadoptowaną psychologicznie, nie występują u niej zaburzenia o charakterze emocjonalnym, czy psychotycznym. Po śmierci brata powódka K. S. nie korzystała z psychoterapii i nie było konieczności by z niej korzystała (opinia biegłego psychologa klinicznego – k. 284-300)

Powód - A. Z. miał prawidłową więź ze zmarłym synem M. Z. (2), charakterystyczną dla relacji ojciec – dorosły syn. Na skutek śmierci syna M. Z. (2) u powoda wystąpiła reakcja żałoby powikłana zaburzeniami depresyjnymi trwającymi

do dnia dzisiejszego i wyrażającymi się: obniżeniem nastroju wraz z płaczliwością, przeżywaniem smutku, bólu, żalu, poczucia straty; anhedonią; odczuwaniem złości, gniewu, drażliwości; koncentracją myślenia na temacie syna i jego śmierci; obniżeniem aktywności życiowej i zainteresowań, wycofaniem z relacji interpersonalnych; problemami w podejmowaniu decyzji; obniżeniem poczucia własnej wartości i przeżywaniem poczucia winy; pesymistycznym widzeniem swojej przyszłości; skłonnością do somatyzacji energii psychicznej z poczuciem zmęczenia i wyczerpania; spadkiem apetytu ze znacznym spadkiem wagi ciała; zaburzeniami snu z koszmarami sennymi. Poziom nasilenie wyżej opisanych zaburzeń depresyjnych wraz z upływem czasu zmniejsza się u powoda - A. Z., jednak występują one nadal. Powód nie korzystał z psychoterapii, jednak z punktu widzenia biegłego z zakresu psychologii klinicznej istniała i nadal istnieje taka potrzeba, a nadto powód A. Z. powinien być pod regularną opieką psychiatryczną (opinia biegłego psychologa klinicznego – k. 318-325).

Powódka – M. Z. (1) miał prawidłową więź ze zmarłym synem M. Z. (2), charakterystyczną dla relacji matka – dorosły syn. Na skutek śmierci syna M. Z. (2) u powódki przebyła prawidłową (niepowikłaną zaburzeniami psychicznymi) ale znacznie nasiloną reakcję żaloby trwającą około 2 lat i wyrażającą się: obniżeniem nastroju wraz z płaczliwością, przeżywaniem smutku, bólu, żalu, straty; odczuwaniem złości, gniewu, drażliwości; zaburzeniami w koncentracji uwagi i pamięci, ograniczeniem aktywności celowej i kontaktów interpersonalnych; spadkiem apetytu i wagi ciała (przez pierwszy miesiąc); zaburzeniami snu (z współwystępującymi koszmarami sennymi). Aktualnie powódka jest osobą ogólnie prawidłowo zaadoptowaną psychologicznie i nie występują u niej zaburzenia o charakterze emocjonalnym, czy psychotycznym. Powódka nie korzystała z psychoterapii, ale istniała u niej taka potrzeba. Powód nie korzystał z psychoterapii, jednak z punktu widzenia biegłego z zakresu psychologii klinicznej istniała i nadal istnieje taka potrzeba (opinia biegłego psychologa klinicznego – k. 310-316)

W dniu wypadku z 30.04.2006 r. pojazd marki P. nr. rej. (...), którym kierował J. W. objęty był ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego, tj. w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł. na podstawie polisy nr (...) (okoliczność niesporna).

Powodowie pismem z dnia 7.01.2013 r. zgłosili do pozwanego ubezpieczyciela szkodę komunikacyjną powstałą w związku z przedmiotowym wypadkiem z dnia 30.04.2006 r. wraz z wezwaniem do zapłaty na rzecz A. Z. i M. Z. (1) zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci zerwania więzów rodzinnych w związku ze śmiercią syna M. Z. (2) w kwotach po 100.000 zł razem z ustawowymi odsetkami za zwłokę liczonymi od 30-go dnia od dnia zgłoszenia szkody, a na rzecz K. S. i T. Z. zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci zerwania więzów rodzinnych w związku ze śmiercią brata M. Z. (2) w kwotach po 40.000 zł razem z ustawowymi odsetkami za zwłokę liczonymi od 30-go dnia od dnia zgłoszenia szkody. Pozwany odebrał przedmiotowe zgłoszenie szkody wraz z wezwaniem do zapłaty w dniu 10.01.2013 r. (zgłoszenie szkody wraz z wezwaniem do zapłaty – k. 64-81, potwierdzenie odbioru korespondencji – k. 82).

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił na rzecz powodów w dniu 20.09.2013 r. w związku ze śmiercią M. Z. (2) na skutek wypadku komunikacyjnego z 30.04.2006 r. zadośćuczynienia w kwotach: na rzecz A. Z. 10.000 zł, na rzecz M. Z. (1) 10.000 zł, na rzecz T. Z. 2.500 zł, a na rzecz K. S. 2.500 zł. (okoliczność niesporna, pismo pozwanego – k. 131, okoliczność przyznana przez powódkę M. Z. (1) – e-protokół rozprawy z dn. 4.03.2015 r.: 00:13:57).

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o powołane dowody z dokumentów złożonych do akt sprawy, których wartości dowodowej nie kwestionowała żadna ze stron, a nadto na podstawie zeznań powodów oraz zeznań świadków B. K. i D. H. i opinii biegłych sądowych: ds. rekonstrukcji wypadków drogowych, biegłego toksykologa oraz psychologa klinicznego.

W ramach oceny dowodów należy wskazać, że w myśl art. 11 k.p.c. sąd cywilny związany jest zatem jedynie ustaleniami wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, wyrok uniewinniający ma zaś charakter dokumentu urzędowego podlegającego ocenie w ramach kryteriów z art. 233 § 1 k.p.c. W konsekwencji Sąd cywilny był władny samodzielnie zbadać i ustalić przyczyny oraz przebieg wypadku drogowego z dnia 30.04.2006 r.

Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych ds. rekonstrukcji wypadków i toksykologa za w pełni wartościowe dowody mogące stanowić podstawę dokonania ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wnioski końcowe tych opinii wzajemnie ze sobą korespondują i tworzą razem spójną logiczną całość.

Istotne dla oceny wartości dowodowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków są wnioski końcowe co do przyczyn wypadku, jego przebiegu oraz następstw. Zdaniem Sądu przy ustaleniu w/w okoliczności faktycznych należało oprzeć się w całości na opinii biegłego ds. ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków sporządzonej na użytek sprawy cywilnej, albowiem biegły przedstawił, popartą bogatą i logiczną argumentacją uzasadniającą w sposób wyczerpujący i kompleksowy wniosek końcowy, że J. W. prowadząc pod samochód P. będąc pod wpływem narkotyków i alkoholu, bez uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi i z niebezpieczną, bo niedostosowaną prędkością do warunków na drodze oraz do stanu w jakim się znajdował, przyczynił się do zaistnienia wypadku z dnia 30.04.2006r. i miał wpływ na jego przebieg, a jego zachowanie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z tym wypadkiem oraz z jego skutkami. Trzeba także wyraźnie zaznaczyć, że było niesporne pomiędzy stronami, iż kierujący P. w chwili zdarzenia był pod wpływem środków odurzających (narkotyków i alkoholu).

Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka J. W., albowiem świadek wielokrotnie nie stawił się na rozprawę, zatem dalsze próby przeprowadzenia tego dowodu spowodowałyby nieuzasadnione przedłużenie postępowania, natomiast zebrany materiał dowodowy w sposób wystarczający pozwolił na poczynienie w sprawie ustaleń co do okoliczności przedmiotowego wypadku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Podstawą prawną roszczenia powodów o zadośćuczynienie jest art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Należy podkreślić, że śmierć M. Z. (2) nastąpiła w dniu 30.04.2006 r., a więc przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), która wprowadziła do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten obowiązuje od dnia 3 sierpnia 2008 roku i nie ma zastosowania do zdarzeń mających miejsce przed dniem wejścia w życie, a więc tym samym nie może mieć zastosowania w niniejszej sprawie.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w uchwale z 22 października 2010 r., III CZP 76/10, opubl. LEX nr 604152, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Potwierdzeniem powyższego poglądu jest także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11, opubl. www.sn.pl.

Kwestię zaliczenia więzi rodzinnych do katalogu dóbr osobistych Sąd Najwyższy poruszył nie tylko we wskazanych powyżej uchwałach, ale i w wyroku z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, opubl. OSNC-ZD z 2010 r., nr 3 poz. 91. Sąd Najwyższy podniósł, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W ocenie Sądu Najwyższego trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie

obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególnie więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c.

Legitymację bierną pozwanego wyznacza art. 822 § 1 i 4 k.c. Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego jest także art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013 r. Nr 392 t.j.). Należy zaznaczyć, że w dacie wypadku, tj. 30.04.2006 r., zgodnie z powołanym przepisem z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W związku z powyższym odpowiedzialność cywilnoprawna ubezpieczyciela aktualizuje się w sytuacji, gdy odpowiedzialność za szkodę ponosi posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym.

Pozwany zwalczał powództwo m.in. podnosząc zarzut wyłącznego zawinięcia poszkodowanego M. Z. (2) w zaistnieniu wypadku z 30.04.2006 r. i jego przebiegu.

Należy zauważyć, że powodowie wystąpili do pozwanego z pismem sporządzonymi 7.01.2013 r. (k. 64-81) z roszczeniami z tytułu zadośćuczynienia z art. 448 k.c. w związku ze śmiercią M. Z. (2) w wyniku wypadku z 30.04.2006 r. Roszczenia te pozwany uznał częściowo i wypłacił w dniu 20.09.2013 r. na rzecz powodów A. Z. i M. Z. (1) tytułem zadośćuczynienia kwoty po 10.000 zł, a na rzecz T. Z. i K. S. po 2.500 zł. Tym samym pozwany uznał swoją odpowiedzialność, co do zasady poprzez wypłatę powodom w toku postępowania likwidacyjnego części dochodzonych przez powodów roszczeń tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. w związku ze śmiercią M. Z. (2) (pismo strony pozwanej z dnia 31.01.2014 r. -k.130-131 oraz z oświadczenie pełnomocnika pozwanego na rozprawie z 4.03.2015 r. - e-protokół z 4.03.2015 r.: 00:04:37).

Powyższe znajduje oparcie w treści art. 15 z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 950 ze zm.). Wskazać w tym miejscu należy, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 23.07.2014 r. (V CSK 512/13, LEX nr 1537569) uznanie roszczenia przewidziane w art. 15 ustawy o działalności ubezpieczeniowej jest tzw. uznaniem właściwym. W art. 15 ustawy o działalności ubezpieczeniowej wskazano bowiem, jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania ubezpieczeniowego uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, co oznacza, że ustawodawca nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Choć uznanie właściwe przybiera formę umowy, to jednak – jak trafnie wskazał SN w powołanym wyżej wyroku - w wypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela następuje modyfikacja. W razie ustalenia istnienia podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej i przyznania na tej podstawie świadczenia dochodzi do uznania właściwego, które obejmuje dwa elementy, a mianowicie: po pierwsze, zasadę odpowiedzialności, a po drugie, uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest zatem zmiana rozkładu ciężaru dowodu.

A skoro tak, to w sytuacji, gdy ubezpieczyciel wypłacił już powodom zadośćuczynienie, uznając w tym zakresie odpowiedzialność za ubezpieczonego sprawcę wypadku co do krzywdy spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny, wystarczy, że powodowie w toku postępowania powołali się na uznanie podstaw tej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela.

Pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności, musiał dowieść, że jej podstawy nie istnieją, czego jednak skutecznie nie uczynił.

Po stronie pozwanego zachodzi odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia, albowiem nie wykazał on, aby zdarzenie z dnia 30.04.2006 r. nastąpiło z wyłącznej winy poszkodowanego - zmarłego syna i brata powodów.

W tym zakresie Sąd, jak już wskazano powyżej, oparł się na opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków oraz opinii biegłego toksykologa. Pozwany ostatecznie po sporządzeniu przez biegłego ds. rekonstrukcji wypadków opinii uzupełniającej, nie polemizował z opiniami w/w biegłych.

Zawarte w opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków wnioski końcowe nie potwierdzają wersji pozwanego, albowiem biegły nie wskazał, aby pieszy był wyłącznie winny wypadku. Zbędne jest powtarzanie w tym miejscu ustaleń faktycznych dotyczących przyczyn i przebiegu wypadku.

Warto jednak w tym miejscu odnieść się do pojęcia „bezpiecznej prędkości” w świetle przepisów ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. W myśl art. 19 ust.1 powyższej ustawy, kierujący pojazdem obowiązany jest jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem z uwzględnieniem warunków w jakich ruch się odbywa, a w szczególności rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Za prędkość bezpieczną uznaje się prędkość zapewniającą panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach, w jakich odbywa się ruch.

Z powyższego wynika zatem, że kierujący P. przemieszczał się z prędkością niebezpieczną i niedostosowaną do warunków drogowych oraz do stanu ograniczonych zdolności psychomotorycznych w jakim się znajdował po użyciu amfetaminy, marihuany i alkoholu, a także posiadanych przez niego niewielkich umiejętności kierowcy. Z ustaleń faktycznych wynika, że gdyby kierujący P. jechał z zachowaniem bezpiecznej prędkości tj. odpowiedniej do warunków na drodze oraz jego stanu i umiejętności jako kierowcy, to wcześniej zauważyłby idących prawą stroną drogi pieszych i mógłby ich ominąć.

W związku z tym brak podstaw do ustalenia wyłącznej winy poszkodowanego M. Z. (2).

Z drugiej strony okoliczności w tej sprawie wskazują na przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia. Chodzi tu o nieprawidłowy sposób poruszania się pieszego M. Z. (2) po prawej stronie drogi, przy jednoczesnym przyjęciu, że kierujący P. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w większym stopniu.

W ocenie Sądu w sprawie zachodzą okoliczności wskazane w art. 362 k.c. Ocena przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody należy do kwestii prawnych i jest domeną sądu. Interpretacja art. 362 k.c. rodzi wiele kontrowersji w doktrynie i judykaturze, w szczególności dotyczących zdefiniowania „przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody”. W doktrynie i w orzecznictwie wskazuje się, że przyczynienie może mieć miejsce wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 362 k.c. związku przyczynowego, zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do powstania szkody.

Skutek ten następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2010 r., I CSK 20/10 i z 12 września 2013 r., IV CSK 61/13, niepubl.).

Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, prowadzi do dokonania przez sąd oceny, uwzględniającej okoliczności sprawy, w tym ewentualnego stopienia winy obu stron oraz zakresu, w jakim wpływa to na rozmiar obowiązku odszkodowawczego obowiązanego do naprawienia szkody.

Jednocześnie Sąd zważył, że wykładni art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Jeżeli natomiast odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CKN 481/01 i z 10 lipca 2014 r., II PK 239/13, niepubl. oraz z 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, niepubl.).

W przedmiotowej sprawie odpowiedzialność kierowcy, a w konsekwencji pozwanego, statutowana jest na zasadzie ryzyka. Zatem w obrębie przyczynienia wystąpić musi po stronie poszkodowanego obiektywna nieprawidłowość zachowania się oraz adekwatny związek przyczynowy, wyrażający się potrzebą ustalenia czy zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do powstania szkody.

Z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że jedną, jednakże niewyłączną przyczyną zdarzenia było nieprawidłowe zachowanie pieszego, tj. zmarłego M. Z. (2).

Sąd oparł się wnioskach opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków i przyjął, że przyczynienie poszkodowanego M. Z. (2) wynosiło 40%. Powodowie nie kwestionowali tego zresztą, czego wyrazem było oświadczenie ich pełnomocnika na ostatnim terminie rozprawy.

Orzekając o wysokości zadośćuczynienia Sąd zważył, co następuje. Przez krzywdę rozumie się cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane, jak i przyszłe. Zadośćuczynienie ma zaś tę krzywdę zrekompensować. Jego przyznanie jest zależne od uznania sądu, a wysokość winna uwzględniać wszelkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Z jednej strony należy wziąć pod uwagę czas trwania oraz intensywność cierpień fizycznych i psychicznych wywołanych śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, nieodwracalność skutków i stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (zob. wyrok SN z dn. 3.06.2011 r., III CSK 279/10, niepubl.). Z drugiej strony kwota zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że krzywda powodów M. Z. (1) i A. Z. (rodziców zmarłego) polega na nagłym i nieoczekiwanym zerwaniu więzi rodzinnej łączącej ich z synem M. Z. (2). W ocenie sądu więź ta była silna i niezakłócona – powodowie zamieszkiwali z synem we wspólnym gospodarstwie domowym, mogli liczyć na pomoc syna, a relacje między nimi określić należy jako bardzo dobre. Ponadto sąd uznał, że stopień krzywdy doznanej przez powodów na skutek nagłej i tragicznej śmierci ich syna był znaczny. Nagła śmierć syna była dla rodziców ogromnym wstrząsem, którego się nie spodziewali. M. Z. (2) był wszak zdrowym, pełnym życia młodym mężczyzną, który tak naprawdę dopiero zaczynał dorosłe życie po zakończeniu nauki w szkole średniej. Pomimo upływu czasu rodzice nie pogodzili się z nagłą, tragiczną śmiercią syna, na którą nie byli w żaden sposób przygotowani. Trzeba też pamiętać, że oboje rodzice zmarłego według opinii biegłego psychologa po śmierci syna wymagali fachowej pomocy psychologicznej, a przy tym w przypadku ojca zmarłego okres żałoby po synu nawet pomimo upływu 10 lat nie zakończył się tak naprawdę do dziś - jego stan psychiczny nie powrócił jeszcze do normy i nadal wymaga on wsparcia psychologicznego.

Powód T. Z. śmierć brata także początkowo zniósł bardzo źle, ale obecnie zakończył już okres żałoby po zmarłym, założył własną rodzinę, ma żonę i dwoje dzieci, a choć wciąż wspomina brata, to jednak funkcjonuje normalnie. Niemniej więź łącząca braci była silna, a relacje między nimi określić należy jako bardzo dobre. Niewątpliwie na poczucie krzywdy i żalu T. Z. wpływa to, że nagle, niespodziewanie został na zawsze pozbawiony wsparcia osoby, na którą zawsze mógł liczyć.

Także powódka K. S. przeżyła bardzo śmierć brata, ale i ona obecnie zakończyła okres żałoby, założyła własną rodzinę, ma męża i dwoje dzieci, funkcjonuje i prowadzi normalnie życie. Więzy łączące ją ze zmarłym bratem niewątpliwie była silna. Powódka mogła liczyć na jego pomoc i wsparcie zarówno, gdy była małą dziewczynką, jak i wtedy, gdy rozpoczęła naukę na studiach. Powódka K. S. także często wspomina zmarłego i odczuwa podobnie jak pozostali powodowie pustkę i żal w związku z nagłą utratą brata.

Sąd Okręgowy po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy uznał, że kwotami odpowiednimi z tytułu zadośćuczynienia z uwagi na rozmiar cierpień oraz krzywdy powodów M. Z. (1) i A. Z. w związku ze śmiercią syna są kwoty po 100.000 zł.

Mając zaś na uwadze stopień krzywdy T. Z. i K. S. po śmierci brata, Sąd Okręgowy przyjął, iż adekwatnymi kwotami zadośćuczynienia do ich krzywdy będą kwoty po 40.000 zł.

Pomniejszając tak określone sumy zadośćuczynienia o przyjęty 40% stopień przyczynienia poszkodowanego, jak również o dotychczas wypłacone powodom sumy pieniężne tytułem zadośćuczynienia (wypłata kwot po 2.500 zł na rzecz T. Z. i K. S., a po 10.000 zł na rzecz M. Z. (1) i A. Z.), Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów T. Z. i K. S. kwoty po 21.500 zł, a na rzecz M. Z. (1) i A. Z. po 50.000 zł – tytułem zadośćuczynienia.

W pozostałej części, to jest ponad zasądzoną kwotę, Sąd Okręgowy żądanie powodów w zakresie zadośćuczynienia oddalił jako nieuzasadnione.

O odsetkach od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia sąd orzekł zgodnie z art. 481 k.c. oraz art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003 nr 124 poz. 1152 ze zm.) zasądzając na rzecz powodów ustawowe odsetki za opóźnienie, zgodnie z żądaniem, od dnia 11.06.2013 roku (wytoczenia powództwa). Powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwot dochodzonych pozwem pismem z dnia 10 stycznia 2013 r. (k.82).

Oddalone zostało natomiast w całości roszczenie powodów o zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu likwidacyjnym. Zgodnie z prezentowanymi w orzecznictwie poglądami, zebranymi i podsumowanymi w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 13 marca 2012 r. (III CZP 75/11, OSNC 2012/7-8/81) objęcie kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu przesądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela odszkodowaniem jest dopuszczalne jedynie wtedy, gdy okoliczności określonej sprawy uprawniają do stwierdzenia merytorycznej lub ekonomicznej potrzeby ustanowienia pełnomocnika. Jako zdarzenia usprawiedliwiające potrzebę skorzystania z zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym przytaczano nieznaną języka polskiego przez cudzoziemca, zamieszkiwanie poszkodowanego poza Polską, powodujące że osobiste prowadzenie postępowania likwidacyjnego mogło wiązać się z wyższymi kosztami niż wydatki na pomoc specjalisty. Jak wskazał Sąd Najwyższy, ocena czy czynności postępowania likwidacyjnego wymagają udziału profesjonalnego pełnomocnika zależy od wielu okoliczności, a przede wszystkim od tego, jakie szkody spowodował wypadek komunikacyjny, fizycznej zdolności poszkodowanego do prowadzenia spraw związanych z dochodzeniem roszczeń. W normalnym związku przyczynowym pozostaje sięgnięcie po pomoc prawną w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, okoliczności sprawy przemawiają przeciwko objęciu odszkodowaniem kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu likwidacyjnym. Powodowie są Polakami, zamieszkują w Polsce, nie byli bezpośrednio poszkodowani w wypadku, nie byli więc pozbawieni możliwości fizycznej zdolności prowadzenia spraw związanych z dochodzeniem własnych roszczeń, zwłaszcza że zaczęli ich dochodzić po upływie kilku lat od wypadku.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 100 k.p.c. albowiem każda ze stron wygrała sprawę w około 50%.

Na podstawie z art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powodów nieuiszczoną opłatą sądową od oddalonej części powództwa.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego wymienioną w pkt. 5 wyroku kwotę tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie uwzględnionej części powództwa.